

Adam Boniecki

Słowo Przełożonego Generalnego Księży Marianów

Salvatoris Mater 1/1, 11-12

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Słowo Przełożonego Generalnego Księży Marianów

Z radością witam pierwszy numer mariologicznego kwartalnika „Salvatoris Mater”. Kwartalnik ten jest i – należy mieć nadzieję – pozostanie dziełem licheńskiego „Centrum Formacji Maryjnej” o tej samej nazwie. To, że nowe pismo teologiczne powstaje w sanktuarium ludowej pobożności, jakim jest Licheń, może się wydać paradoksem, jest w tym jednak głęboka logika. W ciągu ostatnich lat Licheń stał się wielkim „polskim sanktuarium”: wiara i pobożność tysięcy przybywających tam z całego kraju pielgrzymów w pełni uzasadniają to określenie. Lecz dobrze przeżywana wiara szuka zrozumienia. Dlatego z inicjatywy polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Marianów powstało w Licheniu „Centrum Formacji Maryjnej Salvatoris Mater”, które tak dobrze odpowiedziało na ewidentną potrzebę dopełnienia tego, co w Licheniu już było, że teraz się wydaje, że nie mogło nie powstać. „Centrum” z kolei wystąpiło z inicjatywą założenia teologicznego kwartalnika, która w środowisku mariologów spotkała się z życzliwym przyjęciem. Teologowie z całej Polski zadeklarowali swą gotowość do współpracy. Tak więc promieniowanie licheńskiego sanktuarium się nasila. Setki tysięcy ludzi wędruje do Lichenia, z Lichenia kwartalnik powędruje do ludzi.

Wiadomo, że każde sanktuarium jest dla sprawującego nad nim pieczę Zgromadzenia cennym darem, ale jak to bywa z Bożymi darami, także wielkim zobowiązaniem. Rozwój sanktuarium jest dziełem łaski, posługiwanie w nim – obowiązkiem jego pasterzy. To posługiwanie może iść nurtem elementarnych oczekiwań przybywających tam mas i ograniczyć się do ich zaspokajania przez stworzenie warunków do emocjonalnego przeżycia sacrum, do przeżycia wspólnotowej modlitwy, do zachwytu pięknem i innych wzruszeń. Nie może jednak poprzestać na tym, że odzwierciedla religijność społeczeństwa, musi chcieć na tę religijność świadomie oddziaływać, zmierzając do pogłębienia wiary.

Czy każdemu z tych ludzi, którzy z ufnością kierują swe kroki do Lichenia, coś się nie należy? Czyż nie należy się im pomoc w pogłębianiu, w lepszym zrozumieniu własnej wiary?

Oczywiście, mariologicznego kwartalnika wielu licheńskich pielgrzymów nie przeczyta nigdy. Będą go jednak czytać księża, którzy do tych pielgrzymów o Matce Bożej mówią w Licheniu i gdzie indziej. Wynikająca z charakteru miejsca ciągła konfrontacja twórczości teologów z tzw. „ludową” pobożnością licheńskich pielgrzymów ustrzeże go przed oderwaniem się od dotyczących człowieka spraw i ucieczką w rejony teoretycznych spekulacji.

Dodatkowym powodem do radości jest zbieżność dat: powstanie kwartalnika i przypadającej na jesieni 1999 roku trzechsetnej rocznicy zatwierdzenia Marianów przez papieża Innocentego XII. Ten zbieg dat wskazuje na żywotne siły maryjnego charyzmatu naszej wspólnoty.

Niech temu pięknemu i odważnemu przedsięwzięciu podjętemu ku chwale Matki Bożej i w trosce o maryjne oblicze Kościoła Bóg błogosławi.

Rzym, w Uroczystość Chrystusa Króla 1998

*(-) Ks. Adam Boniecki MIC
Przełożony Generalny*